Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Nr. 64 (216) Wilno, Środa, 18 marca 1925 r. Cena 15 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświątecznych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karlina, Niemiecka 22, telef. 605 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego" mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 3—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetrowy 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Każdy, kto zjedna 6 prenumeratorów na miesiąc, będzie otrzymywał „Kurjer Wileński" darmo przez miesiąc.

Kto zjedna 5 prenumeratorów na 3 miesiące, będzie otrzymywał „Kurjer Wileński" darmo przez 3 miesiące.

Kto chce kupić tanio książki treści beletrystycznej, naukowej i historycznej, niech zaprenumeruje „Kurjer Wileński". Otrzyma wtedy w Administracji „Kurjera Wileńskiego" książkę z kompletu o 50% taniej.

Każdy chłopiec, który zgłosi się w administracji „Kurjera Wileńskiego" codziennie rano o godz. 9—10 może zarobić do 100 zł. miesięcznie.

Kto chce mieć codziennie najświeższe wiadomości z Warszawy, niech zaprenumeruje „Kurjer Wileński".

Niniejszem zawiadamiamy, że powierzyliśmy

Spółce Akcyjnej „PAPIER" w Wilnie

przy ul. Zawalnej 13

wyłączną sprzedaż naszych wyrobów na terenie ziemi Wileńskiej.

Tow. Akc. Mirkowskiej Fabryki Papieru, Warszawa.

Zwracamy uwagę naszych Szanownych odbiorców na wyżej zamieszczone zawiadomienie o powierzeniu nam przez

Tow. Akcyjne MIRKOWSKIEJ FABRYKI PAPIERU

wyłącznej sprzedaży wyrobów tej fabryki i donosimy, że posiadać będziemy stale na składzie kompletny asortyment papierów, co da nam możność szybkiego wykonywania wszelkich zleceń naszej Szanownej klijenteli.

Spółka Akcyjna „PAPIER" w Wilnie, ul. Zawalna 13.

Zamach na demokrację.

Konstytucja polska zagwarantowała wszystkim obywatelom równość praw.

Ordynacja wyborcza do ciał ustawodawczych nie zna żadnych różnic — oczywista pod względem formalnym — między obywatelami.

Konstytucja gwarantuje równość prawa wyborczego, tak samo jak i powszechność.

Co prawda geometrja wyborcza, podział okręgów wyborczych, niweluje równość obywateli, lecz w zasadzie równość ta pozostaje nienaruszoną.

Ostatnie debaty w sejmowej komisji administracyjnej nad gminną ordynacją wyborczą, wskazują na dążenia grup prawicowych, pragnących uzurpować sobie dyktaturę nad narodem polskim i mniejszościami narodowemi, do usunięcia tej przeszkody, jaką jest zasada równosci, częstokroć pozostająca na papierze.

Jako szczwani i chytrzy politycy, rozpoczynają swe dzieło nie atakiem frontowym, lecz systemem flankowym, by wroga, t. j. demokrację, okrążyć i wówczas dopiero zadać ostateczny cios.

Społeczeństwo, tłum — rozumuje prawica—trzeba przyzwyczaić do nowych form, do korektywów równości, na polu społecznem, które uważane jest za drugorzędne, gdzie masy ludowe nie są tak subtelne, gdzie można operować argumentami niby rzeczowemi.

Zdaniem prawicy, sprawy samorządowe, są tak oddalone od uwagi powszechnej, że można być pewnym zwycięstwa w walce z demokracją.

Na pierwszy ogień poszła więc ordynacja wyborcza do samorządów wiejskich.

Za nią pójdą samorządy miejskie, a później dopiero sejm i senat.

A gdy się zwycięży demokrację na wsi, to dalszy ciąg zamachu prawicowego będzie miał wszelkie szanse powodzenia, gdyż siłą rzeczy trzeba będzie stworzyć pewną harmonję między organami samorządowemi a sejmem.

Ordynacja wyborcza do samorządów, opierająca się na pluralności, wysuwa kilka zasad, stwarzających absurdy.

Tak więc każdy obywatel liczący ponad lat 30, otrzymuje dodatkowy głos; uczestnik wojny z bolszewikami otrzymuje dodatkowy głos, mający 4 ro dzieci — dodatkowy głos, umiejący czytać i pisać po polsku— dodatkowy głos i wreszcie płacący podatki bezpośrednie — również dodatkowy głos.

Tak więc zajść może wypadek, że młody i bezdzietny profesor uniwersytetu mógłby w najlepszym razie korzystać z dwuch głosów, podczas, gdy inny obywatel — starszy i posiadający 4-ro dzieci, korzystałby z 5-ciu czy 6-ciu głosów!

Zasada dzietności zakrawa wręcz na humoreskę, gdyż za podstawę dojrzałości obywatelskiej bierze się zdolności płciowe obywatela, które są coprawda b. chwalebne, lecz winny być nagradzane tak jak na Zachodzie, np. we Francji drogą premij pieniężnych, lecz nie przywilejami politycznemi.

Zasada umiejętności pisania i czytania po polsku jest skierowana przeciw mniejszościom narodowym, zamieszkującym ziemie wschodnie.

Zasada ta jest wprost kpinami z ludności obcoplemiennej, której się nasyłało na kark najgorszego gatunku urzędników, przy jednoczesnem traktowaniu Ziem Wschodnich jako miejsca „zsyłki" dla szumowin urzędniczych, dla których w Polsce centralnej nie było już miejsca!

Urzędnicy ci, niepomni naszych wspaniałych tradycyj, tylko wstyd kulturze polskiej przynoszą.

Przy takich warunkach nie można więc wymagać by ludność miejscowa, —białoruska, ukraińska, litewska czy żydowska—garnęła się do polskości, skoro urzędnicy—reprezentanci władzy odpychali ją swem postępowaniem od kultury polskiej.

Zasada dodatkowego głosu za uczestniczenie w wojnie z bolszewikami jest również nieracjonalna, mógłby zajść taki wypadek, że poborowy byłby uprzywilejowany na niekorzyść legjonisty-inwalidy z r. 1914, który był w r. 1919—20 niezdolny do służby wojskowej.

Sejmowa komisja administracyjna przyjęła większością jednego głosu ten elaborat rządu Chjeno-Piasta wniesiony przez rząd obecny i odrzuciła poprawki lewicy, zdążające do ustanowienia równości prawa wyborczego dla każdego obywatela.

Stronnictwa prawicowe łącznie z „Piastem" kroczą nieustraszenie do swego celu: pochwycenia rządów przez warstwy obszarnicze i przemysłowe.

W ten sposób dzieli się naród na dwa obozy, które się będą zawzięcie zwalczać, gdyż powyższa ordynacja wyborcza jest odsłonięciem rąbka tajemniczych zakus reakcyjnych.

Lewica b. dobrze rozumie, że w tym wypadku nie można pójść na żadne hasła patrjotyczne, które będą tylko czczym frazesem, gdyż prawicowe podważania demokracji są czynem reakcyjnym i wysoce niepatrjotycznym, szkodzącym naszej opinji zagranicą.

Dlatego też po wyniku głosowania przedstawiciele lewicy zapowiedzieli bezwzględną walkę, którą toczyć będą poza Sejmem.

Walka ta zapowiada się być b. zaciętą i zadecyduje o dalszym rozwoju życia społecznego Polski.

Bo masy ludowe, o które opiera się potęga Rzeczypospolitej, decyzją swą zaważą na szali!

I. Z.

Teatr Wielki

Dziś przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach zniżonych

„DEMON"

opera Rubinsteina

Jutro

„Widowisko Baletowe"

pod kier. J. Ciepliński ego.

Ceny miejsc zniżone.

Z ostatniej chwili.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Min. Thugutt dotychczas do porozumienia z premjerem nie doszedł.

Premjer Grabski zaproponował p. Thuguttowi utworzenie w łonie Rady Ministrów komitetu do spraw kresowych, którego p. Thugutt zostałby prezesem.

Komitet ten będzie załatwiał wstępne prace, związane ze wszystkiemi zarządzeniami w dziedzinie polityki kresowej. Następnie opracowane projekty staną sie przedmiotem rozważań Rady Ministrów.

Kompetencje owego komitetu nie zostały przez p. premjera sprecyzowane.

Odpowiedni projekt ma opracować p. Thugutt.

Wobec tego, że p. Thugutt, jak się wyraził, nie chce dłużej trzymać lejców od niezaprzężonego wozu, przewiduje się, iż sprawa kompetencyj projektowanego komitetu nie będzie łatwą do uzgodnienia.

Księża już są zadowoleni z konkordatu.

Na posiedzeniu połączonych komisji konstytucyjnej i spraw zagranicznych dyskutowano w dalszym ciągu nad konkordatem, przyczem należy stwierdzić, że nauczka, jaką udzielił księżom-posłom na poprzedniem posiedzeniu pos. Czapiński (P. P. S.) nie poszła w las.

Wczoraj księża już konkordatu nie krytykowali, lecz odwrotnie, wyrażali swoje zadowolenie, a ks. Kubik nawet groził inowiercom, którzy ewentualnie mieliby odwagę krytykować konkordat.

Zbytnia pochopność, albo zbyt ostre wystąpienie inowierców przeciw Kościołowi, może pociągnąć za sobą dość przykre następstwa dla tych wyznań w późniejszych traktatach.

Pozatem dyskusja nie wniosła do sprawy nic nowego.

Projekt o obrocie obcemi walutami.

Na sejmowej komisji skarbowej przyjęto bez zmian rządowy projekt ustawy przedłużający o jeden rok prawo ministra skarbu do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniędzmi z kredytów zagranicznych oraz obrotu walutami obcemi.

Jak wiadomo dotychczasowe upoważnienie wygasa z dniem 31 marca r. b.

Ponadto w samem prawie stwierdzono wyraźnie, że waluty z eksportu również podlegają kontroli.

Budowa nowych dróg żelaznych.

Na sejmowej komisji komunikacyjnej uchwalono, aby rząd udzielając koncesyj na budowę kolei Wieluń — Radom — Lublin, zobowiązał koncesjonarjuszów do budowy kolei Warszawa — Grójec — Radom — Ostrowiec, a przy udzieleniu koncesyj na linję Łazy — Nisko — Zwierzyniec, zobowiązał do budowy linji Miechów — Kraków.

Kwaterunek wojska.

Połączone komisje sejmowe prawnicza i wojskowa obradowały nad ustawą o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju.

Niemcy domagają się od Polski 300 miljonów zł. z tytułu likwidacji.

Sejmowa komisja budżetowa przyjęła w II czytaniu budżet Ministerstwa Skarbu.

W dyskusji przy dziale „Główny Urząd Likwidacyjny" stwierdzono, że Niemcy wytoczyli przeciw Polsce w mieszanym trybunale rozjemczym w Paryżu przeszło 1000 spraw na ogólną sumę trzystu kilkudziesięciu miljonów zł. przyczem roszczeniami niemieckiemi objęte są sprawy nie mające nic wspólnego z likwidacją przewidzianą w Traktacie Wersalskim.

Trybunał mieszany odrzucił w ostatnich czasach około 1000 powództw niemieckich, jako zupełnie nieuzasadnionych.

Rezygnacja pos. Kościałkowskiego z prezesury koła posłów ziem wschodnich.

Z powodu uchwały kongresu Wyzwolenia o wywłaszczeniu obszarników bez odszkodowań, z którą to uchwałą pos. Kościałkowski nie solidaryzuje się—złożył on godność wiceprezesa klubu poselskiego „Wyzwolenia".

Jednocześnie pos. Kościałkowski złożył przewodnictwo koła posłów „Wyzwolenia" Ziem Wschodnich z powodu powstałej rozbieżności poglądów, między nim a kolegami.

Z SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

184 posiedzenie Sejmu z dn. 17 marca.

Po okólniku Smólskiego zawieszającym bezprawnie konstytucję na Ziemiach Wschodnich i po dymisji p. Thugutta, rząd Grabskiego przyszedł do Sejmu z ustawą o stanie wyjątkowym.

„Chjenizacja" gabinetu czyni stałe acz powolne postępy.

Pos. *Czapiński* (P.P.S.) słusznie wskazał na to, że min. Ratajski wniósł ustawę wykonawczą do art. 124 konstytucji o zawieszeniu praw obywatelskich, wówczas kiedy ustawy wykonawcze do wielu innych artykułów konstytucji nie są jeszcze przedłożone.

Projekt jest b. surowy.

Przewiduje aresztowanie bez nakazu sędziowskiego, znosi gwarancje konstytucyjne, wprowadza postępowanie doraźne, upoważnia do przekazywania władzy cywilnej przedstawicielom wojska i t. d.

Czegoś podobnego nigdzie niema.

Polska w najcięższym okresie swego istnienia obywała się bez ustawy o stanie wyjątkowym i obywać się może bez niej nadal do czasu wniesienia ustaw wykonawczych do tych artykułów konstytucji, które mówią o wolności prasy, o obowiązku powszechnego nauczania i t. d.

Wobec tego pos. Czapiński złożył wniosek o odrzucenie ustawy w I czytaniu.

Pos. Chracki (Ukr.), mówi, że na ziemiach wschodnich, zamieszkałych przez ukraińców stan wyjątkowy istnieje faktycznie od początku istnienia Państwa.

Starostwa konfiskują pisma za przedruk interpelacyj poselskich, i nie stosują się do rozporządzeń ministerjalnych znoszących te konfiskaty.

Po wysłuchaniu jeszcze pos. *Ballina* dyskusję przerwano, a całą ustawę odesłano do komisji konstytucyjnej.

Po uchwaleniu ustawy o podatku od nieruchomości, który wynosić będzie 12 proc. od dochodu brutto w r. 1925, a w następnych latach kolejno 10 proc. 8 i 7 proc., przystąpiono do omawiania ustawy o scalaniu gruntów.

Według danych statystycznych w całej Polsce jest obecnie 1.513.000 osad, znajdujących się w szachownicy. Ogólny zaś obszar, podlegający scaleniu wynosi 15 miljonów ha.

Wioski, przeprowadzające komasację będą mogły korzystać na mocy nowej ustawy z długoterminowych kredytów oprocentowanych nie wyżej 4 proc.

W dyskusji nad ustawą pos. *Poniatowski* (Wyzw.) domagał się wprowadzenia komisyj scaleniowych I instancji, gdyż bez zbliżenia się do terenu działania, do wsi, nie można się spodziewać uzdrowienia stosunków.

Wszędzie gdzie są gospodarstwa o rozmiarach mniejszych niż 6 ha ziemi III klasy należy przejąć sąsiednie obszary folwarczne i włączyć do skomasowanych gospodarstw.

Przeciwko wnioskom pos. Poniatowskiego wystąpili posłowie *Kowalczuk* (Piast) i *Hryckiewicz* (Ch. N.).

Na zakończenie odesłano do komisji konstytucyjnej ustawę o zgromadzeniach poselskich, którą prawica nie pozwoliła rozpatrywać w komisji administracyjnej.

Z Kowna.

Czarneckis o konkordacie.

W wywiadzie z przedstawicielem „Echa Kowieńskiego" minister spraw zagranicznych Czarneckis, zaznaczył że rząd litewski poinformował Watykan o swem stanowisku w sprawie konkordatu Watykanu z Polską. Zdaniem rządu litewskiego konkordat jest zawarty w takiej formie, iż nie może zupełnie zaspokoić litewskich interesów politycznych. Rząd litewski uważa ten konkordat zanieistniejący. Minister dalej oznajmił, że rząd litewski wysłał już do Watykanu notę protestującą w tej sprawie i uważa prowadzenie dalszych rokowań za niemożliwe. Zbliżenie gospodarcze litewsko-angielskie postępuje naprzód. Co do pożyczki angielskiej na budowę kolei to angielskie ministerjum spraw zagranicznych wyraziło już swą zgodę na udzielenie tej pożyczki. (Pat.).

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Bibuła komunistyczna na statku angielskim.

Łotewska policja polityczna zarządziła onegdaj rewizję na statku angielskim „Baltanic", przybyłym do portu w Libawie.

U jednego z marynarzy znaleziono wielką ilość bibuły komunistycznej.

Walka z bezrobociem.

Prasa łotewska porusza sprawę szalejącego bezrobocia, podkreślając konieczność podjęcia energicznej walki, celem utrzymania równowagi ekonomicznej.

Prasa socjalistyczna wysuwa ubezpieczenie bezrobotnych, podając za przykład ustawodawstwo robotnicze Niemiec, Austrji, Szwajcarji i Anglji.

Burza śnieżna nad Libawą.

Onegdaj szalała nad Libawą i okolicami burza śnieżna.

Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane.

Statki przybyły do portu z wielkiem opóźnieniem z powodu zatoru lodowego.

Estonja.

Likwidacja partji komunistycznej w samorządach.

Na podstawie ustawy o obronie republiki zostały zlikwidowane wszystkie frakcje komunistyczne w samorządach.

Talliński magistrat ogłosił w swym dzienniku rozporządzeń, że mandaty komunistów w radzie miejskiej zostały anulowane.

Kto chce za darmo

otrzymać „Kurjer Wileński" ten niech zjedna 6-ciu prenumeratów i zgłosi się w administracji „Kurjera Wileńskiego" w godzinach od 9 do 15

Akademja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jutro o godz. 5 pp. w auli Uniwersytetu Stefana Batorego T-wo Wiedzy Wojskowej chcąc uczcić dzień Imienin Twórcy Armji Polskiej, urządza Akademję ku Jego czci. W programie są przemówienia wybitnych osobistości ze świata wojskowego i naukowego oraz produkcje artystyczne artystów operowych.

Akademja ta ma nietylko za zadanie uczczenia dnia Imienia pierwszego Marszałka Polski, ale okazanie, ile czci i miłości czuje Armja dla swego Duchowego dziś wodza. Z jaką radością powitałaby Go znowu, trzymającego rękę na pulsie jej życia, normującego jej rozwój i organizację. Bo nikt tak w Polsce nie odczuł boleśnie faktu usunięcia się Komendanta od pracy nad budową i wzmocnieniem Polskiej Siły Zbrojnej, jak armja której zabrakło tego drogowskazu ideałów żołnierskich. (m)

Z Rosji Sowieckiej.

Ruch powstańczy po stronie sowieckiej.

Sąd białoruski w Borysowie rozpatrywał sprawę zarzutów przeciwko władzom gminnym Wielkiej Doleckiej, oskarżonym o udział w pogranicznych szajkach bandyckich, w łapownictwie, w wymuszaniu i t. d. Przybywający z Polski obywatele jakoby przyjmowani byli przez gminę Dolecką za pośrednictwem szajki bez wiedzy G. P. U. i otrzymywali sowieckie dokumenty. 16 oskarżonych skazano na ciężkie więzienie, a dwuch na rozstrzelanie. Proces ten ujawnił pograniczny ruch bandycki po stronie sowieckiej. (Pat).

Droga wodna Wołga — Don — morze Azowskie.

Sprawa rozbudowy drogi wodnej Wołga—Don—morze Azowskie rozwiązana została pomyślnie. Na przeprowadzenie prac z tem związanych przeznaczono 120 miljonów rubli.

W r. 1925 rząd został upoważniony do udzielenia sumy 25 milj. na prace przygotowawcze. Wybudowanie takiej drogi wodnej zmniejszy znacznie koszta przewozu nafty bakińskiej i groznieńskiej, ryb astrachańskich, zboża z okręgów Wołgi i Kamy, węgla północno-dońskiego i towarów z Persji. (Pat).

Proces-morderstwo.

W sądzie mohylowskim odbył się polityczny proces przeciwko inwalidzie Pasternakowi, pozbawionemu obu rąk, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa oraz jego rzekomemu wspólnikowi niejakiemu Twerskiemu. Sąd skazał obu na rozstrzelanie. (Pat).

Wiadomości polityczne.

Prasa paryska o mowie min. Skrzyńskiego.

Wczorajsze dzienniki zamieszczają obszerne i bardzo pochlebne komentarze do mowy p. ministra Skrzyńskiego, wygłoszonej na bankiecie towarzystwa France Pologne.

„Ere Nouvelle" oświadcza, że niesłusznem jest podejrzewać Herriota, jakoby chciał on opuścić Polskę. Ci— mówi dziennik — którzy rzucają na Herriota podobne oskarżenia nie znają go. Jest faktem, że problem Polski istnieje i może on, podobnie jak to było w swoim czasie z problemem Alzacji i Lotaryngji stać się międzynarodowym o ile się nie zapobiegnie temu za pomocą odpowiednich środków. Jedynym sposobem rozwiązania tego problemu jest stworzenie na podstawie traktatu Wersalskiego statutu europejskiego nie wpadając za razem w rezygnację z tego powodu, że chwilowo znikł z porządku dziennego protokuł genewski, który jest bezprzecznie pierwszym i podstawowym elementem takiego statutu europejskiego. (Pat.)

Poseł argentyński w Belwederze.

Dnia 17 b. m. o godzinie 12-ej pan Don Hilarion Moreno poseł nadzwyczajny, minister pełnomocny republiki argentyńskiej wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w pałacu belwederskim, przy której byli obecni w zastępstwie ministra spraw zagranicznych prezes Rady Ministrów p. Grabski, szef kancelarji Cywilnej p. Lenc, generalny adjutant gen. Zaruski oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zapewnienia Chamberlain'a o Polsce.

Po konferencji z Herriotem Chamberlain przyjął dziennikarzy wobec których stanowczo zaprzeczył pogłosce jakoby rząd angielski miał wzywać Polskę do rozpoczęcia dyskusji nad kwestją korytarza gdańskiego. Chamberlain oświadczył dziennikarzom pozatem, że Polska niema powodu do zaniepokojenia albowiem Francja jest sprzymierzeńcem lojalnym i szczerym. Polska jest wielkim mocarstwem — mówił dalej Chamberlain — Jeżeliby wszczęte zostały rokowania, to będzie ona mogła wziąć w nich udział. (Pat).

Komentarze „Ere Nouvelle".

Komentując rozmowy dyplomatyczne Herriota „Ere Nouvelle" pisze, że jak się zdaje coraz bardziej niemożliwem uchylić się od rozwiązania następującego dylematu: albo porozumienie nasze z Anglją uczynimy niejako kruchem co zaniepokoi naszych przyjaciół a niezaimponuje naszym wrogom, albo też wypadnie nam przedsięwziąć coś poważnego bez udziału Anglji. (Pa).

KRONIKA.

Środa **18** Marzec

Dziś — Cyryla Jerozolimsk.
Jutro — Józefa Oblub. N. M.P.

Wschód słońca — g. 5 m. 45
Zachód „ — g. 5 m. 44

Bibljoteki i muzea.

Bibljoteka Uniwersytecka— Uniwersytecka 5, czytelnia otwarta od g. 10 r. do 7 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.

Bibljoteka T-wa imienia Wróblewskich —Uniwersytecka 9—10.

Bibljoteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk —Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedzielę od 12—2. Bibljoteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.

Bibljoteka Centralna Z. B. K. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln.— Dominikańska 13.

Czytelnia im. Tomasza Zana—W. Pohulanka 14, otwarta w dnie powszednie (prócz poniedziałków rano) od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy. W poniedziałki od 3—8.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna 1 N.-Wilejki)— Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w *Poliklinice* (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt od 8—9.

Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec—Garbarska 3, II piętro, tel. 658.

Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.

Przychodnia dla gruźlicznych — Żeligowskiego 1.

Nocne dyżury aptek.

Przez cały tydzień bieżący dyżurują w nocy następujące apteki:

Mańkowicza—Piłsudskiego róg Nowogr. Jundziłła—Mickiewicza róg placu Łukisk Domańskiego—Dominikańska 14. Szyrwindta—Niemiecka 15.

URZĘDOWA.

— **Zmiana starosty.** Według rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych dr. Feliks Rybołowicz — starosta powiatu Oszmiańskiego został przeniesiony do urzędu Delegata Rządu w charakterze urzędnika VI st. sł. Na jego miejsce został mianowany p. Kazimierz Obrocki — urzędnik delegatury. (x).

MIEJSKA.

— **Przyjazd Jugosłowian.** Notatki o obradach komitetu organizacyjnego w sprawie przyjęcia gości jugosłowiańskich nie zamieszczamy ze względu na zachowanie się tego komitetu wobec prasy.

— **Przekroczenia sanitarne.** Urząd sanitarny miasta Wilna w ostatnim czasie wykrył jedną potajemną masarnię i pięć nielegalnych rzeźni ptactwa domowego oraz sporządził za niestosowanie się do przepisów sanitarnych protokóły w 17 masarniach i w 5 jatkach, które to protokuły zostały przesłane do sądu pokoju z wnioskiem o zamknięcie tych przedsiębiorstw. (x).

— **Dzisiejsze zebranie samorządowe.** Dziś o godz. 8 w. w lokalu Polaków Kresowych (Zawalna 1, gdzie Jadłodajnia Kresowa) odbędzie się zebranie z refer. projektu komisji Towarzystwa prawniczego im. J. Daniłowicza o ustawie miejskiej i ordynacji wyborczej.

Nieco o psychologji zwierząt.

„Curavi actiones humanas
non ridere, non ludere, neque
detestare, sed—intelligere"
Spinoza.

Na posiedzeniu Oddziału Wileńskiego Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika w dniu 9 b. m. prof. dr. S. Błachowski poruszył w wysoce interesującym referacie kwestję *instynktu i inteligencji u zwierząt.* Po krótkiem zobrazowaniu historji stosunku do samego zagadnienia psyche zwierzęcej poczynając od Pitagorasa, Empedoklesa, poprzez Platona, Arystotelesa, średniowieczną teologję, Montaigne'a, Leibnitz'a, Hume'a, Lamarck'a, Darwina i in. aż do czasów obecnych Szan. Prelegent zilustrował swoje postulaty, dotyczące występowania inteligencji u zwierząt zarówno niższych, bezkręgowych (mrówki) jak też i wyższych (niedźwiedź, pies, małpy człekokształtne) szeregiem przykładów. Od przytaczania wspomnianych przykładów musimy się niestety powstrzymać z braku miejsca. Prelegent zdefinjował inteligencję jako *zdolność celowego zachowania się—w nowych sytuacjach.* O znacznem zainteresowaniu zagadnieniem nietylko z punktu widzenia naukowo-przyrodniczego lecz również i filozoficznego zaświadczyła wielka ilość obecnych na posiedzeniu gości—słuchaczy a nawet profesorów wydz. humanistycznego U. S. B.

W dyskusji, jaka się po referacie wywiązała, teza o występowaniu inteligencji u zwierząt niższych została mocno zachwiana przez innych mówców, którzy przytoczyli szereg argumentów, zdających się równie dobrze tłómaczyć postępowanie celowe zwierząt niższych wyłącznie funkcjami instynktu.

Nie leży w naszym zamiarze usiłowanie oceny tych poglądów, ani takie lub inne rozwiązywanie poruszonych zagadnień, których rozstrzygnięcie definitywnie nie jest zdaniem naszem możliwie ani w drodze takiego lub innego interpretowania obserwowanych zjawisk fizycznych (postępki zwierząt) ani pomiarów mózgowia. Być może znalazłyby tu zastosowanie i mogły zabrać głos stanowczy metody, które nie zdobyły sobie jeszcze w badaniach naukowych prawa obywatelstwa, jak np. *filozoficzna,* graniczącą z mistycyzmem, intuicja, która dałaby możność wnikania niejako bezpośredniego w psychikę zwierzęcia, z pominięciem jego manifestacyj zewnętrznych; lub obserwowanie, względnie fotografowanie *aury* i niewidzialnych dla gołego oka emanacyj zwierzęcia. Niestety, jak jaż nadmieniliśmy, metody te nie zdobyły sobie jeszcze w nauce prawa obywatelstwa; dopóki to zaś nie nastąpi, cały szereg zagadnień z dziedziny życia psychologicznego zwierząt (i nie tylko zwierząt) pozostanie kwestją otwartą.

Pragnęlibyśmy tu raczej poruszyć niektóre zagadnienia natury ogólniejszej. W związku jeszcze z referatem prof. dr. Błachowskiego, który wyraźnie rozgraniczył zjawisko instynktu u zwierząt od pamięci — szkoda, że Sz. Prelegent nie dał równie ścisłej jak dla inteligencji definicji instynktu... Czem jest właściwie instynkt? Czy nie jest to hasło, które nic właściwie nie tłómaczy? Na karb instynktu zwala się dziś zbyt wiele. Instynkt każe ptakom tak a nie inaczej budować gniazda; instynkt uczy małe zwierzęta a również i noworodka ludzkiego ssać; instynkt ma być motorem niesłychanie skomplikowanego życia zbiorowego pszczół, mrówek, etc.

Czy nie dałoby się rzucić na zagadnienie choć nieco światła, redukując instynkt do pewnego szczegółowego objawu *pamięci;* nadając zaś tej ostatniej podłoże substancjalne, ustalić hypotezę *materjalistycznego pojmowania instynktu, etc.,* co nie wykluczałoby bynajmniej pierwiastku *subjektywnego,* czysto *psychicznego,* w ujmowaniu przez świadomość poszczególnych żywych istot zjawisk instynktu i pamięci. Postaram się wyjaśnić to na przykładzie: kurczę, zaraz po wykluciu się z jajka, dziobie ziarno, chroni się przed jastrzębiem i t. p. Kto je tego nauczył? Każe mu tak postępować instynkt, pojęty jako pewne mechaniczne niejako odfotografowanie w świadomości kurczęcia (przez medjum mózgowia oczywiście) pewnych przeżytych przez gatunek doświadczeń, ujmowany atoli przez samo kurczę jako pewien wewnętrzny imperatyw kategoryczny. Czy doświadczenie to przekazywane jest poszczególnym osobnikom przez ciałka nasienne lub materję jajka, z którego się kurczę wykluło, czy też przez uchodzące dziś jeszcze za mistyfikację „aury" i „emanacje" — to już jest rzecz drugorzędna. Chodzi tu nam tylko o zastąpienie *naprawdę* mistycznego instynktu przez bardziej naukową hypotezę *pamięciowego podłoża substancjalnego.* Rzecz oczywista szczegóły dotyczące *techniki* przekazywania pamięci gatunku jego osobnikom nie są również bez znaczenia i być może wyświetlenie ich rzuciłoby wiele nowego światła na samą hypotezę.

*

Są jednak kwestje jeszcze ogólniejsze, które, ze względu na wieczystą aktualność zagadnienia psychiki zwierzęcej i związanych z jego zbadaniem wniosków, chcielibyśmy tu poruszyć.

Rzeczą nie ulegającą żadnym wątpliwościom jest istnienie w całym świecie zwierzęcym — we wszystkich jego poszczególnych przedstawicielach — *świadomości.* (Z radością możemy również podkreślić tu fakt, że dziś zaczyna się już zupełnie serjo mówić o psychologji... roślin). Odkładając na bok wszelkie z góry powzięte sądy zarówno natury dogmatyczno-teologicznej jak i tendencje dogmatyzujące niektórych przedstawicieli nauki w kierunku *mechanizacji* życia — możemy obok teorji ewolucji organizmów przyjąć bez wielkich zastrzeżeń i wahań hypotezę *ewolucji świadomości.* Na niższych szczeblach życia zwierzęcego powszechnie przejawia się instynkt, względnie pamięć; na szczeblach wyższych występować zaczyna coraz wyraźniej inteligencja, zagłuszając nawet, jak to widzimy u człowieka, życie instynktów. U niektórych zaś ludzi, zaliczanych na podstawie ich myśli, czynów i dzieł artystycznych do elity ludzkości — występuje to, co dziś przyjęto nazywać *intuicją,* talentem, genjuszem i t. p. Poprzestaniemy tu chętnie na pierwszym z tych terminów, jako usankcjonowanym przez taką powagę, jak H. Bergson — ściśle filozoficznym i w teorji poznania coraz pocześniejsze zajmującym miej-

W pracach Komisji przyjmowali główny udział profesorowie U. S. B. pp. Biszewski i Krzyżanowski. Projekt komisji Tw. im. Daniłowicza różni się znacznie od projektu Zarządu Związku miast.

Należy się spodziewać, że radni miejscy i osoby interesujące się sprawami samorządowemi przybędą na dzisiejsze zebranie, na które jest wstęp wolny bez imiennych zaproszeń.

ZE SZKOLNICTWA.

— **Egzaminy dla nauczycieli.** Dla nieposiadających pełnych kwalifikacji nauczycieli szkół powszechnych z całej Wileńszczyzny, zostały wyznaczone przez kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego egzaminy na dzień 27 kwietnia r. b. Miejsce i godzina będą oznaczone później. (x).

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— **Przymusowe zatrudnienie inwalidów.** Wobec uchylania się pewnych przedsiębiorstw w mieście Wilnie od wykonywania obowiązków, wynikających z ustawy z dnia 18 marca 1921 roku o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin (obowiązkowe zatrudnienie na każdych 50 robotników — jednego inwalidy wojennego) Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie wystąpił z wnioskiem do p. Komisarza Rządu na miasto Wilno o pociągnięcie winnych właścicieli przedsiębiorstw do odpowiedzialności karnej w trybie administracyjnym. Przyczem do powyższego była dołączona prośba o wymiar kary możliwie najwyższej. (areszt do 2-ch miesięcy, z zamianą grzywny do 1.000 złotych.) (x.)

— **Wypłata zasiłku dla bezrobotnych.** Dzisiaj o godz. 5 ej po poł. zarząd obwodowego biura funduszu bezrobocia wypłacać będzie zasiłek (w myśl ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia) dla bezrobotnych pracowników zajętych fizyczną pracą. (x.)

— **O przedłużenie wypłaty zasiłku.** Wobec tego, iż w dniu 22 b. m. kończy się ustawowo przewidziany termin 13 tygodniowy wypłacania zasiłków na wypadek bezrobocia, zarząd obwodowego funduszu bezrobocia w Wilnie wystąpił telegraficznie z wnioskiem do dyrekcji funduszu bezrobocia w Warszawie o przedłużenie tego terminu na okres w zależności od rozpoczęcia robót budowlanych, kiedy to oczekuje się większe zapotrzebowanie na robotników i przez to zmiejszy się bezrobocie.

SPRAWY ROLNE.

— **Komisja rozjemcza do spraw rolnych.** Wczoraj rozpoczęła urzędowanie komisja rozjemcza do spraw rolnych, łagodząca zatargi pomiędzy pracodawcami a robotnikami rolnymi.

Prace komisji będą trwały przez tydzień i będą poświęcone poszczególnym wypadkom nie stosowania się do umów jak z jednej tak i z drugiej strony. (x)

— **Nowe kółka rolnicze.** Przez władze wojewódzkie zostały zatwierdzone kółka rolnicze w Święcianach, Kobylniku, Korkożyszkach i Dobrzyniu. Wszystkie powyższe kółka rolnicze znajdują się w powiecie Święcjańskim. (x)

— **Scalenia wsi.** Okręgowa komisja ziemska postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe gruntów udziałowych, należących do gospodarzy wsi: Chociłowce gminy Głębockiej, obszarem około 250.70 ha i Podzisienniki, gminy Bohińskiej, obszarem około 126,73 ha (powiat Dziśnieński), Preny gminy Kiemiliskiej, obszarem około 600 ha i wsi Juryzduka, gminy Wojstomskiej, na obszarze około 122,5 ha (powiat Święciański). (x)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie ogólne Wil. T-wa przeciw gruźliczego** odbędzie się 31 marca rb. o godz. 6 ej pp. w lokalu Przychodni Poradni (ul. Żeligowskiego d. 1 m. 16) z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie Zebrania i wybór Przewodniczącego. 2. sprawozdanie z działalności T-wa, 3. wybory nowych członków Rady na miejsce ustępujących oraz Komisji Rewizyjnej na rok bieżący, 5. określenie wysokości składek członkowskich.

— **Zebranie Komitetu „Chleb głodnym dzieciom".** W celu zbilansowania rocznej działalności i omówienia planu na przyszłość, zbiera się 29 b. m. Komitet Wojewódzki „Chleb głodnym dzieciom".

KRONIKA GOSPODARCZA.

— **Podatek zasadniczy od bydła.** Na pokrycie przewidzianych wydatków, związanych z zapobieganiami zaraźliwym chorobom zwierzęcym i ich uśmierzaniom, w r. b. będą opodatkowane 1) konie, muły i osły w wieku powyżej 2½ lat po 1 zł. 50 gr. od sztuki i 2) buhaje, woły, krowy i jałownik w wieku powyżej 6 miesięcy po 1 zł. 50 gr. Inne zwierzęta domowe są zwolnione w r. b. od podatku zasadniczego. Za podstawę do wymiaru podatku zasadniczego służyć będą spisy imienne właścicieli i posiadanych przez nich ilości zwierząt, zakwalifikowanych do opłaty.

Wpłata podatku zasadniczego od zwierząt winna być dokonana w terminie do dnia 1 listopada 1925 roku. Po tym terminie podatek ściągany będzie drogą przymusową z zastosowaniem 4 proc. kary miesięcznej (x).

Z POCZTY.

— **Nowa agencja pocztowa.** Z dniem 11 marca b. r. została uruchomiona agencja pocztowa Plussy koło Brasławia, w pow. Brasławskim.

RUCH WYDAWNICZY.

— **„Wiadomości Literackie".** Nr. 11 „Wiadomości Literackich" przynosi wywiad J. Kaden-Bandrowskiego z Sieroszewskim, artykuł M. Dąbrowskiej o tragizmie Conrada wywiad J. Iwaszkiewicza z Fr. Lefévrem redaktorem znanego pisma francuskiego „Nouvelles Littéraires", całą stronę sprawozdań z książek oraz dział bieżący, z recenzjami J. Lechonia, A. Słonimskiego K. Irzykowskiego i M. Glińskiego.

— **„Przegląd Artystyczny" № 2** pod redakcją Feliksa Jordan-Lubierzyńskiego świeżo wyszedł z druku i zawiera obok licznych ilustracji artykuły: Estetyka mieszkań—F. Lubierzyńskiego, Wytwórnie filmowe u nas — N. Nlovili, Ozdoby artystyczne mostu w Łucku—F. J.—L, Recenzje z dramatu—St.Wierzyńskiego, Z opery i operetki —Fr. Łęskiego, Z życia „Ognisk" kolejowych i nader zajmującą kronikę artystyczną, w dziale ilustrowanym zaś reprodukcje rzeźb A. Głowińskiego „Władca" i „Portret własny", obrazów M. Kuleszy, M. Czepity, K. Lasockiego i M. Siemińskiego oraz portrety artystów naszej opery L. Zamorskiej i F. Bedlewicza. Czasopismo to istniejące bez żadnej subwencji, a jedynie dzięki swojej żywotności i jako wyraz potrzeb kulturalnych Wileńszczyzny przedstawia się bardzo zajmująco, posiada piękną, estetyczną szatę zewnętrzną i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, kioskach na kolejach i u sprzedawców ulicznych. Cena 50 gr.

Z PROWINCJI.

— **Ustanowienie targów.** Delegat Rządu zezwolił na ustanowienie jednodniowych targów w miasteczku Ostrowcu, gminy Worniańskiej, powiatu Wileńsko-Trockiego i w miasteczku Kościeniewiczach, powiatu Wilejskiego, przyczem przedmiotem targów mogą być produkty spożywcze, inwentarz żywy, wyroby z drzewa i żelaza, sprzęty domowe i t. p.

Targi powyższe mają się odbywać w poniedziałki każdego tygodnia; o ile by w poniedziałek przypadał dzień świąteczny, to targi winny być przeniesione na następny dzień, powszedni. (x).

RÓŻNE.

— **Poświęcenie sztandaru.** Dnia 22 marca odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Państwowej Szkoły Przemysłowo Handlowej żeńskiej im. Emmy Dmochowskiej oraz nadania tejże szkole imienia. Uroczystość rozpocznie się mszą św. w kościele św. Katarzyny o godz. 10-ej rano.

— **Księgi w aptekach i składach aptecznych.** Apteki i hurtowe składy materjałów aptecznych oprócz ksiąg wymaganych przepisami rosyjskiej ustawy lekarskiej, wyd. w r. 1905., według ostatniego zarządzenia winny prowadzić: 1) księga obrotu kokainą 2) księga wykazu osobowego według specjalnie wydanych wzorów, oraz księgę recept felczerskich (obowiązuje tylko w aptekach) i księgę do zapisywania wyników rewizji.

Składy apteczne detaliczne winny prowadzić księgę wykazu osobowago oraz książkę do zapisywania wyników rewizji.

Wszystkie powyższe księgi winny być opatrzone pieczęcią właściwych władz administracyjnych. (x)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski.** Grana obecnie z ogromnem powodzeniem krotochwila Pivarda „Kiki" z p.Grabowską w roli tytułowej, jest wielce zabawną historją adeptki scenicznej (Kiki), zakochanej w dyrektora teatrzyku. Krotochwila ta ustawicznie pobudza do śmiechu widzów a grana jest w naszym teatrze doskonale. Dziś i jutro „Kiki".

— **Popołudniówka szkolna.** Na najbliższą niedzielę dyrekcja dla młodzieży szkolnej daje „Ogniem i Mieczem", przeróbkę z powieści Sienkiewicza.

— **Cyki przedstawień dla inteligencji pracującej.** Z racji kończącego się wkrótce w Teatrze Wielkim sezonu operowego dyrekcja Teatrów zamierza dać wszystkie wystawione w sezonie bieżącym opery po cenach zniżonych, aby dać możność inteligencji pracującej usłyszenia takowych, a więc dziś wystawiony będzie „Demon" — Rubisteina z p. Zamorską, Kruglowskim i Bedlewiczem w rolach głównych, jutro dane będzie „Widowisko Baletowe" o nader ciekawym i nieznanym programie, w piątek zaś grana będzie po raz ostatni „Żydówka" — Halevy.

— **Koncert-poranek.** Na koncercie, który się odbędzie w niedzielę nadchodzącą w sali Teatru Polskiego („Lutnia") z udziałem utalentowanej pjanistki z Warszawy p. Trombini-Kazuro, i znanej naszej pieśniarki p. Zofja Bortkiewicz-Wyleżyńskiej, będzie wykonany ciekawy program, złożony z utworów polskich i obcych kompozytorów, z uwzględnieniem muzyki współczesnej. Początek o godz. 12 i pół wpoł.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Tym razem wyprawa się nie udała.** W dniu 16 b. m. o godzinie 21 do mieszkania Gajdołowicza Aleksandra zamieszkałego przy ul. Witoldowej 12 podczas jego nieobecności za pomocą włamania dostało się 3-ch osobników którzy usiłowali dokonać kradzieży, Gajdołowicz powracając do mieszkania zauważył złodziei, zamknął ich wewnątrz i powiadomił o powyższym Posterunek, skąd przybyli policjanci i zatrzymali sprawców. Są to Antonowicz Michał, Drozdowski Bolesław i Leonowicz Ignacy.

— **Złodzieje się meblują.** Brajzman Brohha zamieszkała przy ulicy Dominikańskiej 17 zameldowała, iż w dniu 15 b, m. o godzinie 21 za pomocą włamania skradziono jej ze sklepiku przy ulicy Szklannej 2, 2 łóżka niklowe wartości 150 złotych.

— **Kradzież bielizny.** W dniu 16 b. m. o godzinie 19 w mieszkaniu Sory Podkowy, przy ulicy Szawelskiej za pomocą włamania skradziono kosz z bielizną i różnymi rzeczami wartości 300 złotych. Dochodzenie w toku.

— **Sprostowanie.** 17-III 25 r. zgłosił się do redakcji naszego pisma p. Feliks Wierciński, zamieszkały przy ul. Kalwaryjskiej 20 i prosił, aby w związku z notatką, zamieszczoną w № 62 z 13 bm. w dziale „Wypadki i kradzieże" pod tytułem „Ładny wspólnik" zaznaczyć, że jest to meldunek, który wpłynął do policji.

Na prowincji.

— **Napad bandycki** Józef Lutowicz zamieszkały w kolonji Czarny-Bór gminy Rudomińskiej zameldował na posterunku Policji Państwowej w Szumsku że w dniu 14 b. m. około godziny 22, około stacji Klenia został napadnięty w lesie przez 2 osobników, z których jeden uzbrojony był w rewolwer. Napastnicy zrabowali mu portfel z zawartością 22 złotych i dokumenty poczem zbiegli.

— **„Przemysł gorzelniczy" rozwija się.** W dniu 13 b. m. we wsi Rytkowszczyzna gminy Kurzenieckiej w mieszkaniu Martynowa Mikołaja wykryto aparat gorzelniczy w stanie czynnym. Martynow Mikołaj zdołał zbiec, zaś wspólnik jego Krasilewicz Jan został aresztowany.

— **Koń jest — złodziej uciekł.** W dniu 13 b. m. o godzinie 20 w miasteczku Kurzeńcu skradziono konia z saniami na szkodę Kierowskiego Mikołaja, zamieszkałego w Wilejce. Wskutek zarządzenia natychmiastowego pościgu konia zatrzymano w odległości 4 klm. od Kurzeńca. Sprawca jednak zdołał zbiec.

— **Koniokradzi pracują.** W nocy z 15 na 16 b. m. we wsi Piercusie gminy Łyntupskiej skradziono 3 konie na szkodę Pantesztela Józefa, Łowkisa Kazimierza i Daubinela Albina.

Listy z prowincji.

Obywatelski czyn.

Są jeszcze prawdziwi obywatele którzy nie tylko dobro osobiste mają na względzie, ale także i dobro ogółu.

Takim prawdziwym obywatelem jest p. Włodzimierz Łęski, który zaofiarował zupełnie bezinteresownie grunt i budulec na budowę gmachu Urzędu Gminnego w gminie Łuckiej, pow. Duniłowickiego.

Oceniając ten piękny i obywatelski czyn Rada gminna na posiedzeniu w d. 21 grudnia 1924 r. uchwaliła na wniosek wójta p. A. Siemaszki, złożyć p. Łęskiemu serdeczne podziękowanie.

Uchwała ta brzmi, jak następuje: „Rada gminna biorąc pod uwagę jaką przysługę wyświadczył dla ogółu mieszkańców gminy Łuckiej, pan Włodzimierz Łęski przez zaofiarowanie gruntu i budulca na budowę gmachu Urzędu gminnego, czem jednocześnie obronił ludność przed podatkami na ten cel, uchwaliła jednogłośnie złożyć panu Łęskiemu gorące i serdeczne podziękowanie za poczynioną darowiznę i upoważnić Wójta gminy Łuckiej p. Antoniego Siemaszko do zamieszczenia w gazetach stosownego artykułu dla najszerszego rozpowszechnienia pięknego czynu Jego".

Oby takich ludzi, jak p. Włodzimierz Łęski było, jak najwięcej w naszym kraju.

Łuck. *Gminniak.*

Z kraju i zagranicy.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Stała komunikacja lotnicza pomiędzy Polską a Rumunją.** Pierwsze pertraktacje w sprawie stałej komunikacji lotniczej pomiędzy Polską a Rumunją datują z roku 1923. Wskutek zmian organizacyjnych w lotnictwie Rumuńskim sprawa ta przez czas dłuższy stała na martwym punkcie.

Dnia 14.II. b. r. celem bliższego zbadania warunków nawiązania stałej komunikacji lotniczej Polsko-Rumuńskiej udała się z Warszawy specjalna Komisja w skład której, po za przedstawicielami lotnictwa, wzięli udział Dyr. Departamentu M.K.Ż. p. Czapski i Naczelnik Wydz. Tranzytowego M.S.Z. p. Kurzeniecki.

Podróż odbyto dwoma samolotami: jeden z aparatów lądował w miasteczku Rumuńskiem Pascani na połowie drogi pomiędzy Lwowem a Bukaresztem celem zbadania warunków uruchomienia tam pomocniczej stacji lotniczej.

Drugi aparat o godz. 3 m 5 dnia 15.II. lądował w Bukareszcie witany przez przedstawicieli poselstwa Polskiego i Rumuńskiego władz wojskowych.

W Bukareszcie na specjalnych audjencjach delegacja przyjętą została przez Następcę Tronu Szefa Lotnictwa Rumuńskiego W. Księcia Karola, Ministra Spraw Wojskowych i Dyr. Lotnictwa Cywilnego, na których omawiane były sprawy stosunków lotniczych Polsko-Rumuńskich. Definitywnie sprawa ta załatwioną zostanie przez Rumuńską Radę Ministrów przypuszczalnie w końcu marca b. r.

Projektowana trasa przechodzić będzie przez Galacz skąd bezpośrednio będzie szła do Konstantynopola.

Uruchomienie linji w związku z koniecznymi przygotowaniami technicznemi, jak to sprowadzenie samolotów, założenie stacji meteorologicznych i t. p., spodziewać się można około połowy czerwca b. r.

Z ZAGRANICY.

— **Bomby w Barcelonie.** Otrzymany z Barcelony telegram donosi, że podczas konferencji, zwołanej przez podsekretarza stanu dla spraw pracy w gmachu teatru Mamado, w rogu sali wybuchły dwie bomby. Szczęśliwem trafem ofiar w ludziach nie było. (Pat.).

— **Nowy potwór.** Załoga statku rybackiego „Julings" pochwyciła w sieci na zachodnim brzegu wyspy Siliy potwora morskiego, ważącego 6000 kilogr. z paszczą metr szeroką i z ogonem 3 metry długim. Załoga powiada, że potwór robi wrażenia słonia.

Paskarstwo zniknie

gdy będziesz szanował złotego! Licz się z groszem! Nie pozwalaj „zaokrąglać"! Pięć groszy to bułka.

sce. Nietrudno się dopatrzeć pewnej gradacji wartości, lub gwoli uniknięcia zarzutu antroprocentrycznego interpretowania pojęcia wartości — pewnej gradacji *napięcia świadomości*, jej wysubtelizowania w tych jej ewolucyjnych przejawach: instynktu, inteligencji i intuicji. Nie stawiamy tu kresu twórczej linji rozwojowej świadomości; być może wyczyny dziejowe tych Tytanów Ducha, którzy stworzyli największe religje świata, są wyrazem działania wyższych jeszcze szczebli świadomości — bądź nazwiemy je *czystym duchem*, bądź jakkolwiek inaczej. Ale i nie o sam nawet fakt gradacji chodzi nam tutaj; czy nie dałoby się również doszukać pewnego *modus operandi* w ewolucji świadomości (skoro już ją przyjmiemy) — od najniższych zwierząt do człowieka i wyżej. Jest to zdaniem naszem dziedzina badań, mających niezmiernie doniosłe znaczenie i naukowe i filozoficzne — dziedzina zupełnie bodaj dotychczas leżąca odłogiem. Może pierwszym nieśmiałym jeszcze jej protagonistą, ubierającym swoje koncepcje w szatę poezji, był u nas Juljusz Słowacki ze swojem „Genezis z Ducha"; może drugi w tym kierunku krok, również u nas, zrobił Stanisław Przybyszewski w swojem interesującem studjum o ekspresjonizmie*).

Może... Polska wyda jeszcze dalszych — lepiej, bo fachowo przygotowanych i uzbrojonych argonautów owolucji świadomości...

Czy nie jest owem modus operandi *coraz większe różniczkowanie się, coraz dalej postępująca indywidualizacja świadomości*... Czy nie natkniemy się na samym progu tych badań na zagadnienie *psyche zbiorowej* u zwierząt, psychiki różniczkującej się coraz bardziej w miarę wstępowania po szczeblach ewolucji organizmów. Tak więc spotkalibyśmy się ze zjawiskiem zgoła *masowej* psychiki u pszczół, mrówek, szarańczy; przechodząc do kręgowców — u wróbli, wron, gołębi, nawet większych ptaków, nie wyłączajac domowych; u myszy polnych i domowych, również wielkich drapieżców z rodziny kotów, u wilków, owiec... I tu, w miarę coraz ściślejszego obcowania z człowiekiem, zauważylibyśmy coraz jaskrawiej występujący „indywidualizm". Konie, psy, koty domowe, słonie i małpy człekokształtne, szczególnie oswojone, zdają się pod tym względem stanowić pewną odrębną kategorję istot.

Tu jednak, odkładając jałową a priori, o ile nie jest oparta na danych eksperymentalnych, spekulację, pragnęlibyśmy przytoczyć dorywcze zresztą jak dotąd wyniki badań w tej dziedzinie, dokonanych ostatnio przez amerykanina A. F. Knudsena. Niestety nic nie mogę Sz. czytelnikom powiedzieć o cenzusie naukowym badacza, ale... *„curavi actiones"*...

Badacz wspomniany, trudniąc się przed kilkunastu laty na wielką skalę hodowlą koni i owiec na rozległych stepach amerykańskich—zainteresował się życiem psychicznem swoich pupilów. Zaczął od prób... stosowania do zwierząt (w tym wypadku koni) — hypnotyzmu. I cóż stąd wynikło? Okazało się, że konie znakomicie ulegają hypnozie, wpadając w stan swoistego pół-snu, w przeciwieństwie do całkiem „foolish" owiec. I tu zaszło zjawisko prawdziwie zdumiewające: podczas hypnotyzowania jednego jakiegoś osobnika końskiego ulegały hypnozie inne, na które eksperymentator doraźnie uwagi nie zwracał i które mogły być zresztą od miejsca eksperymentu znacznie oddalone. Oprócz konia hypnotyzowanego bezpośrednio ulegało zazwyczaj równocześnie hypnozie 5 do 6 innych koni. P. Knudsen wypróbował w ten sposób około 500 koni (doświadczenia trwały blisko cztery lata) i przekonał się, że grupa, ulegająca równocześnie „mimowiednej" hypnozie, dochodziła czasem do 15 — 20 osobników; trzykrotnie zaś zdarzyło mu się natrafić na konia — *jednostkę*. Bydło rogate, poddawane, takim że eksperymentom, łączyło się w grupy od 20 do 100 osobników. Owce wcale nie dawały się zahypnotyzować.

Nie będę tu przytaczać wszystkich szczegółów wspomnianych doświadczeń, z wyjątkiem dwóch: „kolektywizm" koni wykorzystywał badacz w łowiectwie koni dzikich, hypnotyzując jednego z posiadanych osobników i nakazując mu udać się do „korralu"... Skutek był ten że, wślad za koniem zahypnotyzowanym przychodziło do zagrody „dobrowolnie" kilka lub kilkanaście koni dzikich, należących widocznie do tej samej „duszy zbiorowej". Fakta te mogą się wydać graniczącemi z wymysłem, mogą być najrozmaiciej interpretowane i wreszcie—nie będąc poddanemi kontroli żadnej komisji naukowej, mogą oczywiście nie być wcale branemi w rachubę. A jednak...

Inny charakterystyczny wypadek miał miejsce podczas ujeżdżania dzikiego mustanga: eksperymentator zahypnotyzował mustanga już oswojonego, należącego do tej samej „grupy" co mustang świeżo schwytany. Dopóki pierwszy znajdował się w stanie snu hypnotycznego, drugi zachowywał się sennie i apatycznie mimo swojej zupełnej dzikości; z chwilą jednak gry eksperymentator obudził swego mustanga — tamten odrazu formalnie wściekł się.

Podobnież niezmiernie ważkie obserwacje zostały przez p. A. F. Knudsena dokonane nad psychologją wilków na zachodnich wybrzeżach Ameryki Północnej. Stwierdził on np. że gatunek wilka lasów i preryj większy od największego psa — po dwóch lub trzech wpadnięciach w jednego rodzaju pułapkę nigdy już do takiej samej pułapki nie mógł być zwabiony—i metoda polowania musiała być zmieniana, ażeby po nowych dwóch lub trzech próbach być z konieczności znowu zastąpioną przez inną. Wilki te np. bardzo szybko nauczyły się odskakiwać w bok po pociągnięciu za cyngiel karabinu, co uniemożliwiło trafianie do nich nawet najlepszym strzelcom. **)

*

Pragnęlibyśmy gorąco by bona fide skreślony, obcy wszelkiemu dogmatyzmowi szkic niniejszy zwrócił uwagę naszych polskich (obyż i wileńskich) przyrodników na zagadnienie zoopsychiki jako „rzecz w sobie", nad którą może wartoby nie przechodzić zbyt szybko do porządku dziennego.

J. Znamierowski.

*) Patrz *St. Przybyszewski: Ekspresjonizm, Słowacki, Genezis z Ducha.*

**) Przytoczone na podstawie referatu, wygłoszonego przez p A F. Knudsena w Oddziale Wileńskim Polsk. T-wa Teozoficznego, w maju r. 1924. Wszelką korespondencję kierować można do p. K. przez Oddział Warszawski P.T.T.—Wilcza 10 m. 14.

Telegramy.

Walka z demokracją w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD. 17.III. (Pat). Komisja weryfikacyjna Skupszczyny uchwaliła wczoraj wieczorem unieważnić wszystkie mandaty stronnictwa Radicza motywując swoją uchwałę tem, że posłowie tego stronnictwa nie mają kwalifikacji na posłów. Podczas posiedzenia jeden z posłów demokratycznych złożył w imieniu całej opozycji oświadczenie, że wzmiankowana uchwała komisji weryfikacyjnej uniemożliwia opozycji branie udziału w pracach Skupszczyny, to też opozycja wycofuje się z prac Skupszczyny.

Zatarg prez. Coolidge'a z Senatem.

WASZYNGTON. 17.III. PAT. Jak donosi „United Press" senat poraz drugi odrzucił wniosek prezydenta Coolidgea o zamianowaniu Varrena na stanowisko generalnego prokuratora. Wniosek odrzucono 46 głosami przeciwko 39. „United Press" zaznacza; W ten sposób spór pomiędzy prezydentem a senatem wszedł w ostre stadjum, w którem zazwyczaj trudno znaleść kompromisowe rozwiązanie.

Starcie z komunistami rosyjskimi.

NOWY-JORK, 17.III. (Pat.). Podczas zgromadzenia rosyjskich robotników socjalistycznych grupa rosyjskich komunistów usiłując rozbić zgromadzenie zaatakowała zebranych. Podczas starcia około 20 osób zostało ranionych. Policja z trudem przywróciła porządek. Aresztowano 24 osoby.

Nowy poseł angielski w Turcji.

ANGORA, 17.III. (Pat.). Nowomianowany poseł angielski w Turcji Lindsax wręczył prezydentowi republiki Kemalowi Paszy listy uwierzytelniające.

Powstanie Kurdów rośnie.

PARYŻ, 17.III. (Pat.). Korespondent „Chicago Tribune" w Konstantynopolu przesyła sensacyjne wiadomości o rozmiarach powstania kurdów i dowodzi przytem międzynarodowego znaczenia tych wypadków. Według tych informacji rząd turecki zamierza wysłać do Kurdistanu trzy korpusy armji z ogółem w sile 75 tysięcy ludzi.

Rozwój radjotelefonji.

W Zachodniej Europie i Ameryce radjo rozwija się w sposób nadzwyczajny. Miljony aparatów odbiorczych są ustawiane w mieszkaniach prywatnych i w cukierniach, salach koncertowych i t. p. Powstały tysiące klubów, zadaniem których jest spopularyzowanie i rozpowszechnienia radjotelefonji. W związku z rozpowszechnianiem radjotelefonji ogromnie rozwinął się i przemysł radjotelefoniczny. Obecnie w tym przemyśle w Ameryce i w Zachodniej Europie jest zatrudnionych parę miljonów robotników. Rządy wszystkich państw nie stawią absolutnie żadnych przeszkód rozwojowi do nowej dziedziny pracy ludzkiej.

Ustawienie aparatu odbiorczego jest tak samo łatwo nie wymagające formalności, jak ustawienie zwykłego aparatu telefonicznego.

Wzorem Zach. Europy i w Polsce radjo rozwija się. Powstało kilkaset klubów, istnieje kilka pism, które popularyzyje radjo i t. d.

Prawodawstwo polskie, wzorem zachodniej Europy, sprawę ustawiania aparatów odbiorczych przekazało decyzji Dyrekcji Poczt i Telegrafów, bez konieczności uzyskania zgody władz administracyjnych lub policji.

Tylko w lokalach publicznych — cukierniach, teatrach i t. p. wymagana jest zgoda władz administracyjnych ze względów bezpieczeństwa publiczności na wypadek pożaru.

W Wilnie także jest już ustawionych około 20 aparatów odbiorczych.

Zarząd Polskiego Domu Rob. Zw. Zaw., chcąc spopularyzować radjotelefonję w szerokich sferach robotniczych, zwrócił się do p. Kemisarza Rządu z prośbą o zezwolenie na ustawienie aparatu w sali zebrań Polskiego Domu Rob. Zdawałoby się, że należy tylko przyklasnąć tej myśli robotniczej do zaznajomienia się z nowemi wynalazkami myśli i pracy ludzkiej. Jednak znalazło się u nas pisemko „Dz. Wileński", które tę dobrą myśl stara się splugawić twierdząc, że „niektóre komunistyczne Zw. Zawod. będą za pomocą tego aparatu otrzymywać rozkazy wprost z Moskwy". Te naprawdę bezgranicznie głupie przypuszczenie znajdzie posłuch chyba tylko pośród zawziętych czytelników „Dz. Wil.", od kilku lat ogłupianych przez te pisemko, gdyż każdemu nie doprowadzonemu do ostatecznej głupoty człowiekowi jest jasne, że nadawane przez radjorozkazy bolszewickie będą słyszane we wszystkich aparatach odbierczych w tem i w aparatach odbiorczych wojskowych i władz bezpieczeństwa.

Czyż można przypuszczać że rozkazom tym ktokolwiek bądź uwierzy i usłucha?

Pozatem musimy stwierdzić, że tylko zawdzięczając pracy Wileńskich Zw. Zawodowych wpływy bolszewickie u nas są tak nikłe jak w żadnej innej dzielnicy państwa. Dowodem tego jest liczba głosów, którą otrzymywali komuniści w Warszawie, w Zagłębiu Dąbrowskim gdzie wybrali posłów do Sejmu, wtenczas gdy w Wilnie otrzymali tylko kilkadziesiąt głosów.

Zwalczając rozpowszechnienie radjotelefonji u nas, „Dz. Wil". stwierdza jeszcze raz, że pisemko te wogóle nie może zrozumieć najprostszych współczesnych wymagań kulturalnych.

Życie gospodarcze.

Spółdzielczość i jej znaczenie.

Pracownik na polu spółdzielczem musi zestanowić się nad tem,do czego doprowadzi jego praca i jakie może dać wyniki dla społeczeństwa. To też bez głębokiej analizy swojej pracy nie może ją prowadzić, w innym wypadku pracownik będzie podobny do maszyny puszczonej w ruch ale przez nikogo nie kierowanej.

Praca, która nie będzie produkrem głębokiej myśli nie będzie miała wartości dla społeczeństwa i wynik takiej pracy będzie smutny.

Powyższe rozumowanie najwięcej może być zastosowane do spółdzielczości, gdzie od każdego pracownika zależy dodatni wynik pracy.

Znaczenie Spółdzielczości dla każdego narodu i państwa jest bardzo wielkie. Im wyższa cywilizacja danego narodu tem szersze jest w tej dziedzinie działanie. Według pracy spółdzielczej możemy sądzić o kulturze danego narodu.

Znaczenie spółdzielczości polega na tem, iż takowa rozwija w obywatelu poczucie obowiązku względem ogółu, sprowadza z drogi egoistycznej na korzyść pracy społecznej i tem samym uszlachetnia dążenia jednostki. Spółdzielczość, nie krępując działania, daje możność każdemu rozwinąć organizatorską zdolność. Spółdzielczość jest łącznikiem obywateli różnych poglądów i przekonań. Daje każdemu możność większego zeznajomienia się z życiem ogółu, polepszając byt, wprowadza zainteresowanie do pracy społecznej. Niema takiej dziedziny życia którejby nie dotknęła Spółdzielczość.

Ze wskazanego wynika, iż ta praca potrzebuje najszlachetniejszych kierowników, którzy powinni pamiętać, iż spółdzielczość jest produktem pracy całego społeczeństwa. Do tej pracy musi mieć dostęp każdy, kto ma sumienie, energję i zdolność. I polak i białorusin powinni się łączyć we wspólnej pracy. Hasłem Spółdzielcy musi być „Pracujmy", a spólnym językiem — praca. Tylko przy takich warunkach będą dodatnie rezultaty pracy Spółdzielczej, a jej świetna przyszłość będzie nagrodą za ciężką pracę. Wielkie znaczenie Spółdzielczości wymaga i wielkich czynów. *K.*

Ceny rynkowe
z d. 17 III 25 r.

Ceny na rynku wileńskim w dniu wczorajszym były za kilo:

Chleb biały—56 gr., stołowy—50, razowy—37, mąka 50 proc.—58 gr, mąka 70 pr. —53 i razowa—36, mięso wieprz.—1.60 gr., cielęcina—1 zł, wołowe I gat.—1.50, wołowe III g.—1 zł., masło przywozowe—7 zł., miejscowe—6 zł., słonina kraj. I g.—2.20, amer. —2.35, cukier kostka—1.45, cukier kryształ—1.15, ryż—65, ser—1.50, ryba od 20 do 2.80, mleko litr—35, jaja dzies.—1—1.20, żyto sto kilo—31 zł., owies—27 i jęczmień sto kilo—29 zł, drzewo metr—9 zł.

Cena drzewa opałowego.

Po zasięgnięciu opinji rzeczoznawców, p. Delegat Rządu postanowił, iż cena drzewa opałowego, zajętego w lasach prywatn., w bież. mies. winna pozostać takąż samą, jaką była w miesiącu ubiegłym. (x)

Rozmaitości.

Kosztowna mapa.

W muzeum paryskiem Louvre znajduje się cenna mapa Francji, ofiarowana w swoim czasie przez cara Rosji narodowi francuskiemu. Mapa zrobiona jest z jaspisu, główne miasta Francji oznaczone są drogimi kamieniami, a napisy ze złota. Żyłki platynowe wskazują rzeki, a granice 87 departamentów wykreślone są brylancikami. Mapa jest wielkości jednego metra kwadratowego, ale wartość jej obliczają na miljony franków.

Teatr Polski

Dziś
„KIKI"
krotochwila Picarda
Początek o godz. 8-ej wiecz.

W niedzielę o godz. 12 m. 30
Koncert-Poranek
z udziałem:
M. Trombini Kazuro (fortepian)
Z. Bortkiewicz Wyleżyńskiej (śpiew)

o godz 4 po poł.
dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych
„OGNIEM I MIECZEM"
z powieści Sienkiewicza

Ze sportu.

Wilja—Sparta 8 : 0 (3 : 0)

W niedzielę 15 bm. Wileński Okręgowy Związek Piłki Nożnej oficjalnie rozpoczął zawody footbalowe, wyznaczając rozgrywkę o puhar Wil. Okręgu pomiędzy „Wilją" a Spartą.

Jak było do przewidzenia zwyciężyła daleko więcej rutynowana „Wilja". Jedynie nikt nie oczekiwał tak druzgocącego wyniku na niekorzyść „Sparty" (8:0!).

Wina za powyższy wynik leży całkowicie na sumieniu zarządu „Sparty", gdyż nie można robić takich eksperymentów, jaki sobie pozwoliła „Sparta"—stawiając na tak odpowiedzialny mecz graczy nie wypróbowanych w drużynie (Giedrojć—lewe skrzydło i Górski—obrońca).

„Wilja" z szeregiem młodych graczy (swych wychowanków) przedstawiła się nader sympatycznie, jednak o ile nie wstawi do swego składu na rozgrywki z drużynami wojskowymi i Makkabią, grającemi przy pomocy siły fizycznej, graczy prezentujących się lepiej fizycznie nie może liczyć na powodzenie. (x)

Giełda warszawska

z d. 17—III 25 r. Giełda pieniężna

		sprzedaż	kupno
Belgja	26,32	26,38	26,26
Holandja	207,90	208,40	207,40
Londyn	24,85½	24,92	24,79
Dolary	5,18½	5,20	5,17
Paryż	26,80	26,83	26,71
Praga	15,43½	15,48	15,40
Szwajcarja	100,25	100,50	100,00
Stockholm	140,84	140,44	139,73
Wiedeń	73,11	73,29	72,93
Włochy	21,25	21,30	21,20
Kopenhaga	94,42½	94,66	94,19
Poż. kolej.	9,00		
Poż. konwers.	5,00—5,05		
Pożyczka zł.	8,40		
Poż. dolar.	3,50—3,55—3,52		

Redaktor Józef Batorowicz.

KINO-TEATR **„HELIOS"** ul. Wileńska 38. | Dziś! Cały świat szaleje z zachwytu! Korona sztuki kinomatograficznej. **„Dzwonnik z Notre Dame"** podług nieśmiertelnej powieści **Wiktora Hugo.** Dwie serje 12 akt. w jednym seansie — Wszyscy śpieszcie ujrzeć. — Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

KINO-TEATR **„POLONJA"** Mickiewicza 22. Dyrekt. G. Siepjan | Dziś wielki podwójny program! **Tatjana Pawłowa, Józef Reaicz i Roberti Villani** w najnowszym współczesnym dramacie życiowym **„Pogromca serc" (Zemsta z zagrobu)** Udział całego zespołu teatru „Qui Pro Quo" z Romualdem Gierasieńskim na czele w arcywesołej farsie podług skletschu Danny Kadena **PIPMAN GALANTERYJCZYK I S-ka.**

KINO-TEATR **„Piccadilly"** UL. WIELKA 42. | DZIŚ! **„Nad brzegiem przepaści"** sztuka w 8 aktach według opowieści Haralda Gretha. W rolach głównych słynni wytworni artyści amerykańscy **MIMI PALMERI I ALFRED SUNT.**

Rutynowany bankowiec,
b. pełnomocnik w instytucji bankowej z ukończoną Akademją Handlową poszukuje posady. Zna język francuski i niemiecki. Łaskawe oferty pod W. do Administracji „Kurjera Wileńskiego"

WYDAWNICTWO ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE.
LWÓW, Ossolińskich 11. WARSZAWA — Księgarnia własna, ul Nowy Świat 69. KRAKÓW — Filja Wydawnicza, ul. św. Anny 11. POZNAŃ — Księgarnia św. Wojciecha. WILNO — Księgarnia św. Wojciecha.
JULJUSZ SŁOWACKI
DZIEŁA WSZYSTKIE
pod redakcją **JULJUSZA KLEINERA**
(Całość wydawnictwa obejmie 16 tomów)
Już ukazały się i są do nabycia we wszystkich księgarniach
Tomy **I, III, IV** i **X** w cenie **16 zł.** za jeden tom.
Dalsze tomy tego pomnikowego, zupełnego i krytycznego wydania pism poety są w druku lub w opracowaniu.

L. ZAŁKIND
Magazyn Uniwersalny
WILNO, WIELKA 47.
Powaga firmy egzyst. od r. 1872 ręczy za ceny i jakość towaru.
Na święta otrzymano nowości!
GALANTERJA
OBUWIE „TIP-TOP" Ameryk.
KALOSZE „MALMO"
BIELIZNA Z WIEDNIA
TKANINY LETNIE
DYWANY I LINOLEUM
TKANINY
MANUFAKTURA I SUKNA
PALTA MĘSKIE
Oczekiwany jest dla sezonu nadchodzącego wielki transport **męskiej i damskiej** konfekcji.

KOMUNIKAT. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuje 12—7. Protokuły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25—34.

Dnia 4.III.25 r.
zgubiono
legitymację wyd. przez Dyrekcję P. S. T. w Wilnie na imię Władysława Jankowskiego № 920 — unieważnia się

Do 100 zł. miesięcznie zarobią chłopcy, którzy zgłoszą się codziennie w Administracji „Kurjera Wileńskiego".

Poszukuję mieszkania
2—3 pokoje z kuchnią w centrum od zaraz. Oferty dla E. K. w Biurze Reklam. — Garbarska 1

MALARZ
pokojowy i szyldów
W. Woźnicki
Wilno, ul. Wileńska Nr. 17
przyjmuje i wykonywa wszelkie roboty w zakres malarstwa i szyldów wchodzące.

Polska drukarnia nakładowa
„LUX"
Wilno, ul. Żeligowskiego 1
Telefon 203.
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie
Czasopisma,
Księgi rachunkowe,
Książki, broszury,
Tabele, bilety, plakaty
Druki kolorowe i ilustracyjne
Światłodruki.

Prowizja wypłaca się z góry— zarobić można najmniej do 300 złotych miesięcznie. Młodzi inteligentni ludzie płci obojga, mający stosunki w sferach handlowych, mogą mieć stały zarobek, pracując na procentach. Szczegóły udziela
Biuro Reklamowe
Stefana Grabowskiego
Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82
od godz. 10—11 rano.

Bezmięsne obiady jarskie
bardzo smaczne po 1 zł 25 gr. wydaje **„Artystyczna"** — Mickiewicza Nr. 11.

Deklamacji i dykcji udziela **artystka teatru „Polskiego"** w kompletach i oddzielnie. **Mickiewicza 19 m. 6 — godz. 5—6 pp.**

11-a Polska Loterja Państwowa
Losy do I-ej klasy już nadeszły
Główna wygrana 350.000 zł.
Bilety do nabycia u kolektora
K. GORZUCHOSKIEGO
Zamkowa 9.
Cena LOSU całego 32 zł. — ¼ 8 zł.

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 24 marca r. b. o godz. 9 rano na rynku przy ul. Kalwaryjskiej (obok koszar 23 p. ułanów) odbędzie się drogą przetargu publicznego, sprzedaż 14 koni wojskowych.

(—) **K. Downarowicz**
rotmistrz i komendant Uzupełnień Koni, Wilno.

Wydawca w imieniu współwłaścicieli Józef Batorowicz.

Druk. „Lux", Żeligowskiego 1.